

Leszek Gołdyka

Uniwersytet Szczeciński

Edukacja w świadomości mieszkańców regionu pogranicza wschodniego

STRESZCZENIE W artykule zawarto wyniki sondażu przeprowadzonego wśród mieszkańców województwa lubelskiego. Wyprowadzić można z nich wnioski, że orientacja na edukację wbudowana jest w świadomość od około jednej trzeciej do dwóch piątych uczestników sondażu, ma więc charakter mniejszościowy. Miejsce orientacji edukacyjnej w świadomości społecznej mieszkańców województwa lubelskiego warunkuje złożona konfiguracja uwarunkowań, z których największe znaczenie ma poziom wykształcenia, następnie miejsce zamieszkania i w dalszym planie wiek.

SŁOWA KLUCZOWE EDUKACJA,
ŚWIADOMOŚĆ SPOŁECZNA,
POGRANICZE WSCHODNIE

W artykule przedstawiono wyniki sondażu przeprowadzonego wśród mieszkańców województwa lubelskiego. Sondaż ten był częścią badań diagnozujących kapitał intelektualny regionu lubelskiego¹.

¹ Autor artykułu jest autorem trzech raportów sporządzonych w ramach projektu „Kapitał Intelektualny Lubelszczyzny 2010–2013”, współfinansowanego przez UE – środki Europejskiego Funduszu Społecznego (zob. *Raport końcowy...* 2013: 135). Koncepcję projektu (autor artykułu był jego konsultantem metodologicznym) zawiera opracowanie *Kapitał intelektualny Lubelszczyzny. Raport metodologiczny* (2011). Prezentację ilościową wyników realizacji zawiera opracowanie P. Rydzewskiego, *Kapitał intelektualny Lubelszczyzny 2010–2013 w kontekście analiz statystycznych* (2011).

W trakcie realizacji sondażu² pracowało zarobkowo prawie trzy piąte (59,7%) objętych nim mieszkańców regionu lubelskiego. Dwie zmienne najmocniej różnicowały aktywność zawodową: wiek i poziom wykształcenia. Znacząco częściej od respondentów najmłodszych (18–29 lat) i najstarszych (powyżej 50. roku życia) pracowali respondenci w wieku średnim (30–49 lat), odpowiednio: 57,6%; 41,2%; 85,6%. Znacząco częściej od osób z wykształceniem podstawowym (14,3%), zasadniczym zawodowym (58,9%) i średnim (60,0%) pracowały osoby z wykształceniem wyższym (79,2%).

Spośród 650 pracujących uczestników sondażu nieco mniej niż połowa (44,5%) deklarowała pracę zgodną z poziomem i kierunkiem wykształcenia, można więc powiedzieć – pełną zgodność wykonywanej pracy z kwalifikacjami formalnymi. Prawie co dwudziesty pracujący uczestnik sondażu (6,5%) deklarował pracę zgodną z kierunkiem wykształcenia – zgodność częściową wykonywanej pracy z kwalifikacjami. Nieco więcej niż jedna czwarta respondentów (26,6%) deklarowała pracę niezgodną z kierunkiem wykształcenia (niezgodność częściową), a nieco mniej niż jedna czwarta (22,3%) niezgodność pełną wykonywanej pracy z poziomem i kierunkiem wykształcenia.

Respondenci z wykształceniem wyższym wskazywali częściej (55,7%) na zgodność wykonywanej pracy z kierunkiem i poziomem wykształcenia od respondentów z wykształceniem średnim (36,0%) i zasadniczym zawodowym (41,4%). Zwraca uwagę różnica wskazań pomiędzy respondentami z wykształceniem zasadniczym zawodowym i średnim, co prawdopodobnie jest związane z brakiem sprofilowania wykształcenia średniego. Może to skutkować – z uwagi na trudne do precyzyjnego określenia umiejętności – rzadszymi wskazaniami na zgodność pełną wykonywanej pracy z kwalifikacjami (kierunkiem i poziomem wykształcenia) i, znacząco częściej od innych kategorii wykształcenia, wskazaniami na niezgodność tak częściową (31,3%), jak i pełną (27,2%). U osób z wykształceniem wyższym niezgodności te wynoszą odpowiednio: częściowa – 14,0% i pełna – 19,5%. U osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym niezgodność częściowa dotyczy więcej niż jednej trzeciej (37,1%), a pełna zbliża się do jednej piątej (19,3%). W wypadku osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym relatywnie wysoki udział deklarujących niezgodność tak częściową, jak i pełną (56,4%) wyjaśniać można niedostosowaniem kształcenia zawodowego do „potrzeb” rynku pracy (zob. Kozek 1993). Wśród osób z wykształceniem średnim udział deklarujących niezgodność tak częściową, jak i pełną jest zasadniczo podobny (56,5%). Podobieństwo to wyjaśniać można tym, że prawdopodobnie z jednej strony średnie szkolnictwo zawodowe (technika i licea zawodowe) łączy z zasadniczymi szkołami zawodowymi niedostosowanie kształcenia do „potrzeb” rynku pracy. Jak już jednak wspomniano wcześniej – trudniejsze do bardziej precyzyjnego określenia zawodowe przygotowanie charakterystyczne dla liceów ogólnokształcących i trudniejsze stąd do określenia umiejętności, skłaniać mogą ich absolwentów do postrzegania niezgodności pomiędzy wykonywaną pracą a wykształceniem (kwalifikacjami formalnymi).

Na przedstawione wyżej wyniki warto zwrócić uwagę, bo mogą przekładać się na strategie życiowe (Czapiński 1996) czy orientacje (Ziółkowski 1990). Mogą też obserwowane strategie czy orientacje wyjaśniać. Jakichś strategii lub orientacji w związku z nimi można spodziewać się czy jakichś oczekiwać. Jeśli – dla przykładu – termin „strategia” definiować jako względnie spójny zespół działań, jeśli strategia jest zawsze czymś więcej niż pojedynczym (nawet względnie przemyślanym) działaniem (por. Czapiński 1996), jeśli orientacja to „pewna zgeneralizowana tendencja do postrzegania, wartościowania, odczuwania i reagowania na rzeczywistość społeczną” (Koralewicz, Ziółkowski 2003: 16; Ziółkowski

² Dobór próby (1100 osób) miał charakter kwotowy.

1990: 57), to od osób będących bez pracy (niepracujących) – a było ich dwie piąte uczestników sondażu (40,3%) – można spodziewać się strategii (orientacji) prowadzących do uzyskania (zdobycia) pracy, strategii (orientacji) mniej lub bardziej aktywnych, powiązanych z pozyskiwaniem (pogłębianiem, poszerzaniem, odświeżaniem, uaktualnianiem) zwłaszcza specjalistycznej wiedzy, strategii (orientacji) na edukację ujmowaną mniej lub bardziej instytucjonalnie (formalnie), dotyczącej na przykład podwyższenia kompetencji zawodowych lub zmiany zawodowych umiejętności. Także po tych, którzy zatrudnienie co prawda mają, ale niezgodne z kierunkiem wykształcenia, można spodziewać się działań albo wiążących się z jego zmianą (z poszukiwaniem nowego, zgodnego z kierunkiem wykształcenia), albo wiążących się z usunięciem niezgodności pomiędzy kierunkiem wykształcenia i poziomem kwalifikacji a charakterem wykonywanej pracy przez zmianę zawodu (wyuczenie się nowego). Tak jak niemający pracy muszą konkurować z innymi o jej uzyskanie (zdobycie) na zewnętrznym rynku pracy, tak ci, którzy mają pracę muszą konkurować z innymi na wewnętrznym rynku pracy o jej zachowanie (utrzymanie), o awans służbowy (stanowisko) czy finansowy. O utrzymanie pracy konkurować z innymi muszą na przykład ci, którzy dysponują co prawda odpowiednim kierunkowym wykształceniem, ale brakuje im odpowiednich umiejętności (odpowiedniej specjalizacji). Brak ten może (powinien) skłaniać do poszerzania (pogłębiania) wiedzy, do nabywania nowych (odpowiednich) umiejętności. Strategia (orientacja) na osiągnięcie odpowiedniego – co do kierunku i poziomu – wykształcenia, może (powinna) aktywizować się w świadomości społecznej ludzi dorosłych, praktycznie rzecz biorąc, w każdej wiążącej się z pracą sytuacji (zob. Leszkowicz-Baczyńska 2012; Leszkowicz-Baczyński 2014; Róg-Ilńska 2012, 2014; Sikorska 2005).

Odpowiedzi na pytanie o zmianę zawodu pokazują, że nie zmieniało go 47,7% respondentów. Raz zmieniło zawód 16,8%, 2 razy – 14,8%, 3 razy – 12,3%, 4 razy – 5,0%, 5 razy – 2,1% uczestników sondażu. Wynik ten może prowadzić do wniosku o relatywnie słabej mobilności zawodowej biorących udział w sondażu mieszkańców regionu lubelskiego, bo prawie połowę (47,7%) stanowili respondenci myślący zasadniczo o zawodzie w kategoriach stabilizacji (trwania). Spośród 567 respondentów zmieniających zawód największą część (45,1%) stanowiły osoby decydujące się na zmianę z powodów zarobkowych. Prawie jedna czwarta (24,9%) jako powód zmiany wskazała brak pracy w wyuczonym zakresie, około jedna dziesiąta (9,5%) – brak perspektyw rozwojowych w dotychczas wykonywanym zawodzie.

Z odpowiedzi na pytanie o zmianę miejsca pracy (zatrudnienia) wynika natomiast, że nie zmieniało go 28,4% respondentów, raz zmieniło miejsce zatrudnienia 18,5%, 2 razy – 16,1%, 3 razy – 17,8%, 4 razy – 9,2%, 5 razy – 4,8% objętych sondażem. Rezultat ten może prowadzić do wniosku o relatywnie silniejszej ruchliwości społecznej uczestników sondażu w tym względzie, bowiem nieco więcej niż jedną czwartą stanowili respondenci skłonni do myślenia o miejscu pracy (zatrudnienia) w kategoriach stabilizacji (trwania).

W sondażu pytano o udział w ostatnich dwóch latach w kursach lub szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe. Okazało się, że znacząca mniejszość, bo około jedna trzecia (32,4%) uczestniczących w sondażu dorosłych mieszkańców Lubelszczyzny deklarowała edukację zawodową (doskonalenie zawodowe). Można dodać, że „tylko” jedna trzecia, z uwagi na relatywnie wysoki odsetek niepracujących – to zastanawiający wynik. Z powodu tematu artykułu należałoby postulować, aby w badaniach socjologicznych zawsze proszono respondentów o uzasadnienie decyzji brania (lub nie) udziału w kursach i szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe. Odpowiedzi na pytania o udział (lub wręcz przeciwnie) w kursach i szkoleniach wydatnie zwiększają możliwości wyciągania

wniosek dotyczący aktywizowania strategii (orientacji) na edukację rozumianą ogólniej, w tym także edukację zawodową, w świadomości społecznej.

Około jedna trzecia objętych sondażem mieszkańców regionu lubelskiego deklarowała więc pogłębianie umiejętności zawodowych (przydatnych na rynku pracy) przez szkolenia i kursy. Można powiedzieć, że w czasie realizacji sondażu była to dla jego uczestników forma kluczowa (podstawowa). Udział w konferencjach wskazywało 13,9%, w seminariach komputerowych – 9,0% respondentów. Na piątym miejscu znalazły się zajęcia e-learningowe (8,4% wskazań), na szóstym kursy językowe, na siódmym studia podyplomowe, na ósmym studia doktoranckie (odpowiednio 4,9%; 3,9%; 2,4% wskazań).

Zatem doskonalila (uzupełniała) umiejętności zawodowe zdecydowana mniejszość uczestniczących w sondażu mieszkańców Lubelszczyzny. Skupienie na jednej zasadniczo formie, na kursach i szkoleniach, może być podstawą wniosku mówiącego – w kategoriach opisu – o relatywnej jednostronności tego doskonalenia.

Kwestionariusz zawierał pytania dotyczące struktury wydatków. Jedno z pytań dotyczyło przeciętnych (miesięcznych) wydatków na edukację. Otóż nieco więcej niż dwie piąte (41,0%) uczestniczących w sondażu mieszkańców Lubelszczyzny wstrzymywało się od wydatków na edukację (nie wydawało miesięcznie na nią ani złotówki), 7,7% wydawało miesięcznie mniej niż 50 zł, 13,1% wydawało 50–100 zł, 13,7% – od 100 do 200 zł, 15,5% od 200–500 zł, 8,9% miesięcznie ponad 500 zł.

Od wydatków na edukację wstrzymywali się przede wszystkim respondenci najstarsi (64,1%). Także – co można uznać za rezultat interesujący – najmłodsi (31,3%). Respondenci w wieku średnim najrzadziej powstrzymywali się od wydatków na edukację (17,8%). Oni także charakteryzowali się najwyraźniejszą gotowością do wydatków na edukację w przyjętych w sondażu przedziałach (50–100, 100–200, 200–500 zł). Powstrzymywanie się od wydatków na edukację w powiązaniu z poziomem wykształcenia tworzy empiryczną regularność: im wyższy poziom wykształcenia, tym mniejszy odsetek niewydających na nią ani złotówki. Także miejsce zamieszkania warunkuje wydatki na edukację. Respondenci regionu lubelskiego ze wsi częściej od respondentów z miast, a respondenci z miast mniejszych częściej od respondentów z miast większych, powstrzymywali się od wydatków na edukację.

W kwestionariuszu znalazło się pytanie o cele (o charakterze edukacyjnym), na jakie w gospodarstwie domowym wydaje się pieniądze. W porządku rangowym wydatki te przedstawiają się następująco (w nawiasach odsetki wskazań) :

- nauka w szkole wyższej (16,6%),
- nauka w gimnazjum, w szkole średniej (13,6%),
- nauka w szkole podstawowej (11,3%),
- przedszkole (8,3%),
- treningi, pływanie (7,9%),
- korepetycje w gimnazjum, w szkole średniej (7,3%),
- kursy językowe (6,8%),
- dodatkowe zajęcia w wieku przedszkolnym (6,2%),
- kursy niezwiązane z nauką w szkole (4,7%),
- szkolenia zawodowe (4,6%),
- korepetycje w szkole podstawowej (2,6%),
- studia podyplomowe (2,1%),
- korepetycje w szkole wyższej (1,6%),
- nauka w szkole policealnej (1,4%),
- kursy komputerowe (1,3%).

Na naukę w szkole wyższej deklarowali wydatki – co może wydać się oczywiste – najczęściej najmłodszy (47,9%) i najstarsi uczestnicy sondażu (50,8%), najrzadziej respondenci w wieku średnim (23,2%). W kontekście danych przedstawionych wyżej pokazujących, że najczęściej od wydatków na edukację rozumianą ogólnie powstrzymywali się najstarsi, a potem najmłodszy respondenci, ten wynik można wyjaśniać finansowaniem przez najstarszych respondentów edukacji na poziomie wyższym wnuków i finansowaniem przez najmłodszych studiów własnych. Ponieważ nakłady na studia rozliczane są w cyklach innych niż miesięczny (bo w semestralnych), nie zostały więc w nich uwzględnione. Osoby z wykształceniem podstawowym i średnim (odpowiednio 46,2% i 42,5%) oraz zasadniczym i wyższym (odpowiednio 32,1% i 32,1%) ponoszą zbliżone wydatki na naukę w szkołach wyższych. Płeć oraz miejsce zamieszkania wydatków na naukę w szkole wyższej nie różnicowały.

Zasadność przedstawionej wyżej interpretacji podnosi rozkład odpowiedzi dotyczących, drugiego co do częstości wyborów, wydatku edukacyjnego na naukę w gimnazjum i (lub) w szkole średniej. Najczęściej na te wydatki wskazywały osoby w wieku średnim (prawdopodobnie mające dzieci w gimnazjach lub liceach), najrzadziej najmłodsze (odpowiednio 35,6% i 23,2%). Najstarsi (część z nich może mieć dzieci w wieku gimnazjalno-licealnym) zbliżeni są w wydatkach na powyższy cel (30,2%) do osób w wieku średnim. Wydatki na naukę w szkole gimnazjalnej i średniej w powiązaniu z poziomem wykształcenia to regularność empiryczna: im niższy poziom wykształcenia, tym częstsze wskazania na ten rodzaj wydatków (odpowiednio od wykształcenia podstawowego do wyższego: 56,4%; 40,9%; 27,3%; 24,5%). Na regularność tę warto zwrócić uwagę, ponieważ jest to prawdopodobnie konsekwencja sposobu myślenia o wydatkach edukacyjnych w kontekście budżetu rodziny (gospodarstwa domowego) w powiązaniu z poziomem wykształcenia. Rodzice z wykształceniem wyższym koszty kształcenia dzieci rzadziej uważają za wydatek (za obciążenie domowego budżetu), natomiast rodzice z wykształceniem podstawowym i zawodowym są do myślenia o kosztach kształcenia dzieci w kategoriach wydatku (obciążenia domowego budżetu) znacząco częściej skłonni. Można sprawdzać hipotezę mówiącą, że im wyższy poziom wykształcenia rodziców, tym rzadziej o kosztach edukacji potomstwa myślą w kategoriach wydatku (obciążenia, wysiłku, nakładu, kosztu). Należy także zauważyć relatywnie istotną granicę między osobami z wykształceniem podstawowym i zasadniczym oraz średnim i wyższym. Jest to prawdopodobnie pochodną tego, że już osiągnięcie poziomu wykształcenia średniego istotnie zmienia sposób myślenia o edukacji.

Prawomocność powyższych interpretacji podnosi rozkład wskazań dotyczących wydatków na naukę w gimnazjum i (lub) w szkole średniej w powiązaniu z miejscem zamieszkania. Respondenci z miast większych rzadziej (24,2%), zwłaszcza od respondentów z miast mniejszych (39,1%) i ze wsi (31,3%), wskazywali na wydatki związane z edukacją gimnazjalno-licealną. W mniejszym stopniu – można przypuszczać – byli skłonni do myślenia o edukacji na poziomie gimnazjalnym i średnim w kategoriach wydatku.

Co się tyczy rozkładu odpowiedzi dotyczących wydatków na naukę w szkole podstawowej, to respondenci w wieku średnim wyraźnie różnili się od respondentów najmłodszych i najstarszych we wskazaniach na nie (odpowiednio 39,4%; 13,7%; 15,1%). Różnica ta jest prawdopodobnie efektem tego, że pierwsi mają dzieci chodzące do szkoły podstawowej, drudzy dzieci jeszcze nie mają, a trzeci już nie mają. Wydatki na naukę w szkole podstawowej w powiązaniu z poziomem wykształcenia to także regularność empiryczna: im niższy poziom wykształcenia, tym częstsze wskazania na ten rodzaj wydatków (odpowiednio od wykształcenia podstawowego do wyższego: 51,3%; 30,7%; 23,2%; 21,2%). Tak jak w wypadku wydatków na gimnazjum i szkołę średnią, regularność ta prawdopodobnie jest

konsekwencją sposobu myślenia o wydatkach w kontekście budżetu rodziny (gospodarstwa domowego) w powiązaniu z poziomem wykształcenia. Rodzice z wykształceniem wyższym edukację potomstwa rzadziej uważają za wydatek (wysiłek finansowy), natomiast rodzice z wykształceniem zwłaszcza podstawowym i zawodowym są do myślenia o edukacji dzieci w kategoriach wydatku (wysiłku) znacząco częściej skłonni. Ta regularność wzmacnia hipotezę mówiącą, że im wyższy poziom wykształcenia rodziców, tym mniej skłonni są do myślenia o edukacji progeneritury w kategoriach wydatku.

Trafność powyższych interpretacji podnosi także rozkład wskazań dotyczących wydatków na edukację w szkole podstawowej w powiązaniu z miejscem zamieszkania. Uczestnicy sondażu z miast większych rzadziej (18,4%) od uczestników z miast mniejszych (25,2%) i ze wsi (30,4%) wskazywali na wydatki związane z edukacją na poziomie podstawowym. Mniej byli skłonni do myślenia o edukacji na tym poziomie w kategoriach wydatku. Płeć wydatków na edukację na poziomie podstawowym nie różnicuje.

Co się tyczy rozkładów odpowiedzi dotyczących wydatków na edukację przedszkolną, to respondenci w wieku średnim wyraźnie różnili się od respondentów najmłodszych i najstarszych we wskazaniach na nie (odpowiednio 26,0%; 13,2%; 12,6%). Różnica jest jak w przypadku szkoły podstawowej efektem tego, że pierwsi mają dzieci w wieku przedszkolnym, drudzy jeszcze dzieci w wieku przedszkolnym nie mają, a trzeci już nie mają. Wydatki na edukację przedszkolną tworzą w powiązaniu z poziomem wykształcenia słabszą, słabiej ugruntowaną w rozkładach regularność empiryczną: im wyższy poziom wykształcenia, tym częstsze wskazania na ten rodzaj wydatków (odpowiednio od wykształcenia wyższego do podstawowego: 27,4%; 18,4%; 8,8%; 10,3%). Ta regularność jest prawdopodobnie efektem tego, że rodzice z wykształceniem wyższym większą uwagę poświęcają edukacji przedszkolnej dzieci, częściej je do przedszkoli posyłają, a to wiąże się już z konkretną miesięczną opłatą. Opłatą relatywnie wysoką, gdyż w znacznej części ponoszona na droższe przedszkola niepubliczne lub na dodatkowe zajęcia w przedszkolach publicznych.

Zasadność powyższej interpretacji podnosi rozkład wskazań dotyczących wydatków na edukację przedszkolną w powiązaniu z miejscem zamieszkania. Respondenci z miast większych śladowo częściej (21,3%) od respondentów z miast mniejszych (21,2%) i nieco częściej od respondentów ze wsi (15,6%) wskazywali na wydatki związane z edukacją przedszkolną. Płeć wydatków na edukację przedszkolną nie różnicowała. Odsetek wskazań wydatków na edukację przedszkolną nakazuje jednak dużą ostrożność w formułowaniu wniosków.

Wydatki na korepetycje gimnazjalistów i uczniów szkół średnich jako dobrowolne, będące efektem dokonywanych w rodzinie wyborów i dyskusji (napieć) między rodzicami i dziećmi dotyczącymi ich osiągnięć szkolnych i perspektyw edukacyjnych, mogą być dobrą podstawą wniosków dotyczących rangi strategii (orientacji) na edukację w świadomości społecznej. Odsetek wskazań respondentów wydatków na korepetycje nakazuje jednak dużą ostrożność w formułowaniu wniosków. Na korepetycje deklarowały wydatki częściej osoby w wieku średnim (21,0%) niż najmłodsze (10,5%) i najstarsze (15,1%). Nieco częściej z wykształceniem zasadniczym (19,0%) niż z wykształceniem wyższym (17,0%), podstawowym (15,4%) i średnim (15,2%). Częściej respondenci z miast mniejszych (27,8%), prawdopodobnie tym sposobem próbujący poprawiać osiągnięcia szkolne (i szanse edukacyjne) progeneritury, od respondentów z miast większych (13,5%) i mieszkańców wsi (13,6%). Częstsze wydatki na korepetycje respondentów z miast mniejszych mogą być efektem przekonania dotyczących poziomu edukacyjnego szkół małomiasteczkowych.

Informacji na temat znaczenia edukacji w strategiach życiowych (orientacjach) mieszkańców Lubelszczyzny poszukiwać można w odpowiedziach dotyczących korzystania

z internetu. Otóż spośród 3678 wskazań różnych sposobów korzystania z internetu – 11,1% uzyskały portale społecznościowe, tyle samo – szukanie informacji o towarach, 10,9% – zakupy, 10,5% – bankowość elektroniczna, 10,4% – wyszukiwanie informacji do pracy, nauki, 9,4% – oglądanie filmów, 9,1% – czytanie gazet online, a 2,2% uzyskał e-learning. Częściej na „wyszukiwanie informacji do pracy, nauki” wskazywały osoby najmłodsze (64,6%) od osób w wieku średnim (54,1%) i osób najstarszych (47,7%), co może być (relatywnie jednak słabą) podstawą wniosku o rysującej się regularności empirycznej. Częściej osoby z wykształceniem wyższym (72,9%) od osób z wykształceniem podstawowym (65,0%), zawodowym (21,7%) i średnim (52,5%). Nieco częściej respondenci z miast większych (66,7%) od respondentów z miast mniejszych (62,5%) i ze wsi (54,7%).

Informacji dotyczących strategii (orientacji) na edukację w świadomości społecznej objętych sondażem mieszkańców regionu lubelskiego, poszukiwać można również w odpowiedziach dotyczących czytelnictwa.

Uczestnicy sondażu najczęściej wskazywali na czytelnictwo „tygodników z programem TV” (27,4%), „dla kobiet/mężczyzn” (18,4%), „społeczno-kulturalnych i politycznych” (18,0%), „fachowych” (12,2%), „hobbystycznych” (8,5%) i „popularno-naukowych” (6,3%). Rysujące się (bardzo jednak słabo umocowane w danych) regularności empiryczne dotyczą związku z poziomem wykształcenia (im wyższy, tym więcej czytelników tygodników „popularno-naukowych”), z miejscem zamieszkania (mieszkańcy miast czytali tygodniki „popularno-naukowe” częściej niż mieszkańcy wsi, a mieszkańcy miast większych częściej od mieszkańców miast mniejszych), płci (mężczyźni „tygodniki popularno-naukowe” czytali częściej niż kobiety), wieku (im są starsi, tym więcej wśród nich czytelników tych tygodników) i dochodów gospodarstwa domowego (im są wyższe, tym więcej czytelników „tygodników popularno-naukowych”). Czytanie książek deklaruje mniej niż połowa (44,8%) uczestniczących w sondażu mieszkańców Lubelszczyzny. Płeć zasadniczo nie różnicuje czytelnictwa książek naukowych, fachowo-zawodowych i popularno-naukowych. Wiek wydaje się różnicować czytelnictwo książek naukowych, rysująca się regularność mówi, że im mieszkańcy są młodsi, tym częściej deklarują sięganie po nie (odpowiednio od kategorii najmłodszej do najstarszej: 53,8%; 47,1%; 43,3%). Wiek nie różnicuje natomiast czytelnictwa książek fachowo-zawodowych i popularno-naukowych. Poziom wykształcenia wydaje się różnicować czytelnictwo książek naukowych, fachowo-zawodowych i popularno-naukowych, acz zależności nie rysują się klarownie (osoby z wykształceniem podstawowym częściej od osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym deklarują czytelnictwo książek fachowo-zawodowych i popularno-naukowych). Im wyższy poziom wykształcenia, tym częstsze czytelnictwo książek fachowo-zawodowych (odpowiednio od najwyższego do najniższego: 73,7%; 59,1%; 43,9%; 42,3%), naukowych (odpowiednio od najwyższego do najniższego poziomu wykształcenia: 69,7%; 45,2%; 30,3%; 32,7%) i popularno-naukowych (odpowiednio od poziomu wykształcenia wyższego do podstawowego: 67,5%; 52,6%; 38,6%; 44,2%). Osoby o wyższym poziomie wykształcenia wyraźnie różnią się od osób z wykształceniem średnim, zawodowym i podstawowym. Miejsce zamieszkania różnicuje czytelnictwo książek naukowych, fachowo-zawodowych i popularno-naukowych. Mieszkańcy miast czytali je częściej od mieszkańców wsi, a mieszkańcy miast większych od mieszkańców miast mniejszych. W czytelnictwie książek naukowych rozkłady przedstawiają się następująco (odpowiednio od mieszkańców miast większych, przez mieszkańców miast mniejszych i wsi): 69,3%, 54,1%, 32,9%; w wypadku czytelnictwa książek fachowo-zawodowych: 72,8%, 68,5%, 46,1%; w wypadku czytelnictwa książek popularno-naukowych: 66,1%, 59,9%, 42,9%. Należy zwrócić uwagę, że kwestionariuszowe badania

uczestnictwa w kulturze (w tym czytelnictwa) nie przynoszą wyników w pełni miarodajnych (zob. Stefanowska 1988).

Na podstawie przedstawionych wyżej wyników badania sondażowego możliwe jest następujące podsumowanie. Strategia (orientacja) na edukację nie jest odpowiednio mocno zarysowana w świadomości społecznej uczestniczących w sondażu mieszkańców Lubelszczyzny. Wpisana jest bowiem w świadomość od około jednej trzeciej do dwóch piątych objętych sondażem. Można powiedzieć w związku z tym, że strategia (orientacja) na edukację ma charakter mniejszościowy. Wpisanie jej w świadomość społeczną warunkuje złożona konfiguracja wielu czynników, z których największe znaczenie wydaje się odgrywać poziom wykształcenia, następnie miejsce zamieszkania i w dalszym planie wiek.

LITERATURA

Czapiński J. 1996, *Uziemienie polskiej duszy*, w: *Podstawy życia społecznego w Polsce*, red. M. Marody, E. Gucwa-Leśny, Instytut Studiów Społecznych, Warszawa, s. 252–275.

Kapitał intelektualny Lubelszczyzny. Raport metodologiczny 2011, Urząd Statystyczny w Lublinie, Lublin.

Koralewicz J., Ziółkowski M. 2003, *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1998–2000*, wyd. nowe zmienione, Wydawnictwo Naukowe Scholar – Collegium Civitas Press, Warszawa.

Kozek W. 1993, *Rynek pracy. Socjologiczne interpretacje podstawowych pojęć*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 30–45.

Leszkowicz-Baczyńska Ż. 2012, *Powodzenie życiowe i sukces w opiniach Lubuszan*, w: *Lubuszenie w pierwszej dekadzie XXI wieku. Portret socjologiczny*, red. Ż. Leszkowicz-Baczyńska, D. Szaban, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra, s. 145–158.

Leszkowicz-Baczyński J. 2014, *Rynek pracy w Polsce i Niemczech z perspektywy pogranicza obu krajów*, w: *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Pogranicza i centra współczesnej Europy*, red. M. Zielińska, B. Trzop, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra, s. 339–355.

Marody M., Giza-Poleszczuk A. 2004, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Raport końcowy wykonany w ramach projektu systemowego „Kapitał intelektualny Lubelszczyzny 2010–2013” 2013, red. W. Misztal, Samorząd Województwa Lubelskiego, Lublin.

Róg-Illicka J. 2012, *Lubuski rynek pracy*, w: *Lubuszenie w pierwszej dekadzie XXI wieku. Portret socjologiczny*, red. Ż. Leszkowicz-Baczyńska, D. Szaban, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra, s. 51–64.

Róg-Illicka J. 2014, *Elastyczne kariery młodych Lubuszan – strategie radzenia sobie na współczesnym rynku pracy*, „Rocznik Lubuski”, t. 40, cz. 2a, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, s. 209–220.

Rószkiewicz M., Węziak D., Wodecki A. 2007, *Kapitał intelektualny Lubelszczyzny. Propozycja operacjonalizacji i pomiaru*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2, s. 59–88.

Rydzewski P. 2011, *Kapitał intelektualny Lubelszczyzny 2010–2013 w kontekście analiz statystycznych*, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie, Lublin.

Sadowski A. 2013, *Wschodnie województwa Rzeczypospolitej – uwarunkowania konstruowania kapitału pogranicza*, „Konteksty Społeczne”, nr 2, t. I, s. 8–17.

- Sikorska M. 2000, *Przetransformować się w kogoś innego – definiowanie sytuacji pracy*, w: *Między rynkiem a etatem*, red. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 93–110.
- Stefanowska M. 1988, *Odbiorcy kultury. Deklaracje i rzeczywistość. Studium metodologiczne o weryfikacji danych*, PWN, Warszawa.
- Ziółkowski M. 1990, *Orientacje indywidualne a system społeczny*, w: *Orientacje społeczne jako element mentalności*, red. J. Reykowski, K. Skarżyńska, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Naukom, Poznań, s. 53–75.

EDUCATION IN THE CONSCIOUSNESS OF EASTERN BORDERLAND INHABITANTS

SUMMARY The article presents the results of a survey of the inhabitants of the Lublin Province. It can be concluded that education-oriented attitudes are built into the consciousness of approximately from one third to one fifth of the respondents, thus they are in minority. A complex configuration of factors determines the place of education-oriented attitudes in the social consciousness of the Lublin Province inhabitants. The most significant determinants are the level of education, next, the place of residence and finally, the age of the respondents.

KEYWORDS EDUCATION,
SOCIAL CONSCIOUSNESS,
EASTERN BORDERLAND

